

Sygn. akt III APa 4/15

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 3 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Monika Kowalska (spr.)
Sędziowie:	SSA Grażyna Wiśniewska SSA Agata Pyjas-Luty
Protokolant:	sekr.sądowy Anna Baran

po rozpoznaniu w dniu 21 maja 2015 r. w Krakowie

sprawy z powództwa **Zakładów (...) Spółki z o.o. w K.**

przeciwko **J. K. (1)**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda Zakładów (...) Spółki z o.o. w K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu Wydziału IV Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 29 grudnia 2014 r. sygn. akt IV P - Pm 5/13

**I. o d d a l a apelację,**

**II. zasądza od powoda Zakładów (...) Spółki z o.o. w K. na rzecz pozwanego J. K. (1) kwotę 7.200 zł ( siedem tysięcy dwieście złotych ) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt III APa 4/15

## UZASADNIENIE

Strona powodowa - Zakłady (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. domagała się zasądzenia od pozwanego J. K. (1) kwoty 238.238 zł. wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 1 lutego 2013 roku do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 29 grudnia 2014 roku Sąd Okręgowy w Nowym Sączu oddalił powództwo oraz zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanego kwotę 7 217 zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że pozwany J. K. (1) od dnia 1 września 1971 roku rozpoczął pracę w Zakładach (...) w K. na stanowisku młodszego technologa, zaś od 1 stycznia 1974 roku został zatrudniony na stanowisku technologa na czas nieokreślony. Od dnia 1 maja 1997 roku objął stanowisko p.o. kierownika Oddziału w N., natomiast od 1 sierpnia 1997 roku do 30 listopada 2007 roku był zatrudniony na stanowisku kierownika Oddziału w N.. W dniu 24 czerwca 1998 roku Zakłady (...) w K. zawarły z pozwanym umowę o zakazie konkurencji, w myśl której pozwany w okresie zatrudnienia, bez uprzedniej zgody pracodawcy wyrażonej na piśmie, nie mógł prowadzić na własny rachunek pośrednio lub bezpośrednio działalności o charakterze konkurencyjnym w stosunku do działalności prowadzonej przez pracodawcę w formie indywidualnej działalności gospodarczej, w ramach spółki cywilnej lub spółki jawnej, świadczyć pracy w stosunku pracy lub usług na podstawie umowy zlecenia lub innej podobnej umowy na rzecz podmiotu prowadzącego działalność konkurencyjną w stosunku do działalności pracodawcy. W tym czasie pozwany zobowiązany był ponadto do zachowania w tajemnicy, niewykorzystania oraz nieujawniania poufnych informacji uzyskanych w trakcie zatrudnienia oraz nie mógł rozpowszechniać informacji, które mogłyby negatywnie wpłynąć na reputację i pogorszenie kondycji ekonomicznej pracodawcy. Uchwałą nr (...)z dnia 27 września 1999 roku Sejmik Województwa (...) dokonał likwidacji Zakładów (...) w K., będącego dotychczas zakładem budżetowym, w celu zawiązania jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością województwa (...) pod firmą Zakłady (...) spółka z o.o. W dniu 27 marca 2000 roku została założona spółka pod firmą Zakłady (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K., która działa na terenie całego kraju, ze szczególnym uwzględnieniem województwa (...). Powodowa spółka prowadzi działalność gospodarczą, której przedmiotem jest świadczenie usług w zakresie montażu, napraw, konserwacji, przeglądów aparatury i sprzętu medycznego oraz orzecznictwa i doradztwa technicznego, prowadzenie działalności serwisowej w zakresie wszelkiego rodzaju sprzętu technicznego, wykonywanie prac instalacyjnych w zakresie mediów dostarczanych do montowanych urządzeń, działalność produkcyjna ze szczególnym uwzględnieniem urządzeń techniki medycznej, opracowywanie projektów technologicznych specjalistycznego wyposażenia jednostek ochrony zdrowia, działalność handlowa ze szczególnym uwzględnieniem sprzętu i aparatury medycznej oraz urządzeń teleinformatycznych. Pozwany posiada 196 udziałów powodowej spółki w łącznej wysokości 114 268 zł. Po utworzeniu spółki, z dniem 1 czerwca 2000 roku pozwany stał się pracownikiem Zakładów (...) sp. z o.o. w K..

Sąd Okręgowy ustalił również, że pozwany od 1998 roku prowadził działalność gospodarczą pod nazwą (...), a następnie pod nazwą (...) Przedmiot tej działalności obejmuje między innymi działalność usługową w zakresie instalowania, naprawy i konserwacji sprzętu medycznego, włączając chirurgiczny, działalność usługową w zakresie instalowania, naprawy i konserwacji sprzętu elektrycznego, działalność usługową w zakresie instalowania, naprawy i konserwacji pozostałych maszyn specjalnego przeznaczenia oraz działalność usługową w zakresie instalowania, naprawy i konserwacji maszyn ogólnego przeznaczenia. Pozwany w czasie zatrudnienia w Zakładach (...) w K., przekształconych następnie w Zakłady (...) spółka z o.o., w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej wykonywał prace związane z naprawą sprzętu medycznego, poza godzinami pracy w powodowej spółce. W spółce pozwany pracował bowiem do godziny 15.30, a po zakończeniu pracy wracał do domu i następnie prywatnym samochodem dojeżdżał do miejsca wykonywania tych prac, przy których używał własnego sprzętu. Część zleceń pozwany realizował na podstawie stałych umów zawartych z poszczególnymi podmiotami, między innymi z Sanatorium (...)w K. od 1 kwietnia 2004 roku, z Sanatorium (...) w K. od 2007 roku, z Zakładem (...)w K. od 2005 roku, z Sanatorium (...) sp. z o.o. w M. od 2006 roku, z Sanatorium (...) od 2005 roku, z (...) Sanatorium (...)sp. z o.o. w M. od 2010 roku, z Sanatorium (...) w M. od 1 lipca 2005 roku. Pozostałych napraw dokonywał w ramach doraźnych zleceń, w szczególności w 20 (...) Szpitalu (...) w K., Zrzeszeniu (...)w K..

Powodowa Spółka posiadała dział marketingu w K., który był odpowiedzialny za przygotowywanie i przedstawianie ofert, szukanie nowych kontrahentów, zawieranie umów z kontrahentami. Pozwany nie miał uprawnień do przygotowywania ofert, przedstawiania ich oraz zawierania umów z innymi podmiotami. W powodowej Spółce był zwyczaj, iż kierownicy oddziałów wykonywali poza czasem pracy w spółce pracę na rzecz innych podmiotów. S. K., poprzedni kierownik oddziału Spółki w N., również wykonywał pracę na rzecz innych podmiotów i po przejściu na emeryturę przekazał obsługiwane przez siebie dotychczas podmioty pozwanemu, który zajmował się ich obsługą w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Sanatorium (...) w M. do 2003 roku miało podpisaną umowę

z powodową spółką, jednakże w związku z wysokimi stawkami za usługi zrezygnowało ze współpracy z powodem, następnie przez dwa lata zatrudniało swoich konserwatorów sprzętu medycznego i dopiero od 1 lipca 2005 roku popisano umowę z pozwanym, co nastąpiło z inicjatywy Sanatorium. Strona powodowa miała również zawartą umowę z Sanatorium (...), a ponadto obsługiwała między innymi Szpital w K., jednak w wyniku ogłoszonego przetargu na obsługę tego podmiotu na dalszy okres przegrała przetarg na rzecz firmy (...) E.. Pozwany w ramach swojej działalności poza serwisowaniem sprzętu medycznego wykonywał także inne prace naprawcze i serwisowe sprzętu elektrycznego, w szczególności pralek, telewizorów, a ponadto dokonywał pomiarów elektrycznych. Uczestniczył w ogólnodostępnych szkoleniach i kursach organizowanych przez firmy produkujące i sprzedające sprzęt medyczny. Pozwany bardzo dobrze wykonywał swoje obowiązki pracownicze w powodowej spółce, w czasie zatrudnienia nie był karany, a prowadzony przez niego Oddział w N. należał do czołowych oddziałów pod względem uzyskiwanych dochodów.

Celem ustalenia wysokości przychodu osiągniętego przez pozwanego w ramach własnej działalności gospodarczej w okresie od 24 czerwca 1998 roku do 30 listopada 2007 roku Sąd pierwszej instancji dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu księgowości. Biegła wskazała, że z uwagi na brak dokumentów źródłowych (faktur sprzedaży wystawianych przez pozwanego za wykonane usługi) nie ma możliwości dokładnego wyliczenia kwoty przychodu, natomiast można dokonać przybliżonego wyliczenia kwoty przychodu uzyskanego przez pozwanego w okresie od stycznia 2002 roku do listopada 2007 roku, opierając się na deklaracjach podatkowych (...), w których to wykazywana jest sprzedaż towarów i odpłatne świadczenie usług. Wyliczając przybliżony przychód ze sprzedaży ww. okresie, w wyniku zestawienia przychodów wykazanych w deklaracjach VAT, biegła podała, że przychód ten wynosi 336 160 zł., to jest za 2002 rok - 29 819 zł., za 2003 rok - 66 277 zł., za 2004 rok - 60 373 zł., za 2005 rok - 56 670 zł., za 2006 rok - 48 893 zł., zaś za 2007 rok - 74 128 zł. Za okres wcześniejszy, to jest od 24 czerwca 1998 roku do 31 grudnia 2001 roku, biegła nie była w stanie nawet w przybliżonych kwotach określić wielkości osiąganych przez pozwanego przychodów, gdyż w tym czasie pozwany nie był podatnikiem podatku VAT i nie był zobowiązany do składania deklaracji VAT-7. Odnosząc się do zgłoszonych przez pozwanego zarzutów biegła w opinii uzupełniającej wyjaśniła, iż na przychód z działalności gospodarczej składają się oprócz przychodów ze sprzedaży towarów i usług, przychody ze sprzedaży majątku trwałego, a także przychody ze świadczenia usług na potrzeby reprezentacji albo reklamy lub też potrzeby osobiste podatnika, natomiast przedstawione w opinii podstawowe wyliczenie przychodów jest przybliżone.

Sąd pierwszej instancji ustalił ponadto, że w związku z zawiadomieniem powodowej spółki z dnia 30 stycznia 2008 roku prowadzone było postępowanie karne dotyczące popełnienia przestępstwa przez pozwanego na szkodę strony powodowej. Prokuratura Rejonowa w Nowym Sączu oskarżyła J. K. (1) o to, że w okresie od 24 czerwca 1998 roku do 30 listopada 2007 roku w N. wyrządził powodowej spółce szkodę majątkową w kwocie nie mniejszej niż 191 346,76 zł., pomimo zobowiązania na mocy umowy o powierzeniu funkcji kierownika Oddziału tej spółki do zajmowania się działalnością gospodarczą tej spółki, poprzez niedopełnienie ciążącego na nim obowiązku dotyczącego zakazu konkurencji, wynikającego z zawartej umowy w dniu 24 czerwca 1998 roku, i prowadzenie działalności gospodarczej polegającej na świadczeniu usług w zakresie konserwacji i napraw sprzętu elektromechanicznego, tj. o przestępstwo z art. 296 § 1 k.k., a ponadto o doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Spółki w dniu 21 marca 2007 roku w N. poprzez wprowadzenie w błąd co do wysokości uzyskiwanych dochodów poprzez zawarcie we wniosku o przyznanie dofinansowania z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych informacji o wysokości uzyskiwanych dochodów w kwocie 720 zł. na członka rodziny, podczas gdy w tym samym czasie uzyskiwał on ponadto dochód z prowadzonej działalności w kwocie nie mniejszej niż 6 349,78 zł., co miało znaczenie przy przyznawaniu dofinansowania socjalnego, tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. W karnym postępowaniu przygotowawczym został dopuszczony dowód z opinii biegłego z zakresu księgowości, z której wynika, że w okresie od 1 stycznia 2004 roku do 30 listopada 2007 roku J. K. (1) w ramach własnej działalności gospodarczej (...) uzyskał ze sprzedaży łączny przychód w wysokości 238 238 zł., to jest za 2004 rok - 57 943 zł., za 2005 rok - 56 674 zł., za 2006 rok - 49 893 zł., za 2007 rok - 73 728 zł., natomiast łączny dochód pozwanego w tym czasie wyniósł 191 347,76 zł. Powyższego wyliczenia biegły dokonał w oparciu o faktury sprzedaży VAT, ewidencję udokumentowanej sprzedaży VAT oraz ewidencję udokumentowanych zakupów VAT, zaś dochód został ustalony na podstawie różnicy pomiędzy ewidencjonowanymi w ewidencji sprzedaży VAT przychodami, a ewidencjonowanymi w ewidencji zakupów VAT kosztami zakupu (nabycia

towarów i usług). Postanowieniem z dnia 25 października 2012 roku (sygn. akt II K 59/12) Sąd Rejonowy w Muszynie umorzył postępowanie przeciwko pozwanemu J. K. (1) o przestępstwo z art. 296 § 1 k.k., które to orzeczenie zostało zaskarżone przez powodową spółkę, a następnie utrzymane w mocy postanowieniem Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 18 grudnia 2012 roku (sygn. akt II Kz 280/12). Wyrokiem z dnia 25 października 2012 roku (sygn. akt II K 311/12) Sąd Rejonowy w Muszynie warunkowo umorzył postępowanie przeciwko pozwanemu o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k.

Przedstawiony powyżej stan faktyczny Sąd pierwszej instancji ustalił na podstawie zgromadzonej dokumentacji oraz zeznań świadków: R. H., J. K. (2), K. K., D. K., T. K., S. K., A. N., R. O., B. P. i T. K.. Wszyscy świadkowie zgodnie i jednolicie zeznali, że pozwany wykonywał dodatkowe czynności związane z prowadzoną przez siebie działalnością gospodarczą po godzinach pracy w powodowej spółce, to jest po godzinie 15.30, natomiast świadek T. K. wyraźnie wskazała, iż współpraca Sanatorium (...) w M. z powodową spółką zakończyła się w 2003 roku, przez dwa lata prace serwisowe wykonywali zatrudnieni w sanatorium konserwatorzy i dopiero w 2005 roku z inicjatywy sanatorium została zawarta umowa z pozwanym. Na podstawie zeznań pozwanego oraz poprzedniego kierownika Oddziału Spółki w N., Sąd Okręgowy stwierdził, że strona powodowa wiedziała o prowadzonej przez pozwanego działalności gospodarczej, gdyż prowadzenie takiej działalności przez kierowników oddziałów było powszechnie przyjęte i akceptowane przez pracodawcę. Odnosząc się do zeznań R. M. Sąd pierwszej instancji uznał, iż nie wniosły one istotnych dla sprawy wiadomości, albowiem świadek potwierdził tylko, iż zna nazwisko J. K. (1) w związku z przedkładanymi fakturami za serwisowanie sprzętu medycznego, jednakże nie posiada żadnej szczegółowej wiedzy dotyczącej wykonywanych przez niego prac. Wysokość osiąganych przez pozwanego dochodów w poszczególnych latach Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o wnioski sformułowane w opinii biegłego z zakresu księgowości, wydanej w toku niniejszej sprawy, oraz opinii biegłego z zakresu księgowości, sporządzonej w postępowaniu przygotowawczym do sprawy toczącej się przed Sadem Rejonowym w Muszynie pod sygnaturą akt II K 59/12.

W tym stanie rzeczy Sąd pierwszej instancji stwierdził, że wytoczone przez stronę powodową powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Analizując podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia, Sąd Okręgowy przytoczył treść art. 291 § 1, § 2 i § 3 k.p. oraz art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. i na tej podstawie przyjął, że w razie umyślnego wyrządzenia pracodawcy szkody pracownik naruszający zakaz konkurencji ponosi odpowiedzialność na zasadach określonych w art. 122 k.p., zaś roszczenie pracodawcy z tego tytułu przedawnia się w terminach określonych w art. 291 § 3 k.p., to jest na zasadach określonych w przepisach kodeksu cywilnego, wedle których jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Umyślne wyrządzenie szkody zachodzi natomiast wówczas, gdy pracownik objął następstwa swojego czynu zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym. Zamiar pracownika musi obejmować nie tylko umyślne naruszenie obowiązków, ale także powstanie szkody, przy czym zamiar bezpośredni zachodzi wtedy, gdy pracownik chce wyrządzić szkodę, zaś ewentualny, gdy przewiduje możliwość jej powstania i godzi się na to.

Odnosząc się do zasadności objętego pozwem roszczenia o naprawienie wyrządzonej przez pozwanego szkody, Sąd pierwszej instancji wskazał, że warunkiem odpowiedzialności odszkodowawczej pracownika z tytułu naruszenia zakazu konkurencji w czasie trwania stosunku pracy jest zawinione wyrządzenie pracodawcy szkody, stanowiącej normalne następstwo naruszenia zakazu konkurencji, przy czym umyślne wyrządzenie szkody zobowiązuje pracownika do naprawienia tej szkody w całości (art. 122 k.p.). Ciężar udowodnienia szkody oraz zawinonego niewypełnienia lub nienależytego wypełnienia obowiązku nieprowadzenia działalności konkurencyjnej wobec pracodawcy obciąża poszkodowanego pracodawcę. Sąd Okręgowy stwierdził, że w niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości, iż pozwany był zatrudniony od 1 września 1971 roku do 30 listopada 2007 roku w powodowej spółce (poprzednio Zakłady (...) w K.), od dnia 1 maja 1997 roku objął stanowisko kierownika Oddziału w N., strony wiązała umowa o zakazie konkurencji z dnia 24 czerwca 1998 roku, a także niesporna była okoliczność, iż pozwany prowadził działalność gospodarczą pod nazwą (...)Serwis (...) oraz (...)J. K. (1), wobec czego naruszył zapisy umowy o zakazie konkurencji. Strona powodowa nie wykazała jednak faktu wyrządzenia przez pozwanego szkody, ani też jej wysokości. Sąd pierwszej instancji podniósł, że działalność pozwanego w niewielkim stopniu pokrywała się z

działalnością prowadzoną przez powodową spółkę, to jest w zakresie działalności usługowej dotyczącej instalowania, naprawy i konserwacji sprzętu medycznego. Ponadto pozwany wykonywał czynności w ramach prowadzonej działalności gospodarczej po godzinach pracy w powodowej spółce, nie korzystał ze sprzętu Spółki, uczestniczył w ogólnodostępnych szkoleniach i kursach organizowanych przez firmy produkujące i sprzedające sprzęt medyczny, a zatem nie można przyjąć, że wyjawiał tajemnice Spółki, czy też korzystał ze specjalnych wiadomości, które posiadała tylko i wyłącznie strona powodowa. Tak też pozwany bardzo dobrze wykonywał swoje obowiązki pracownicze w Spółce, w czasie zatrudnienia nie był karany, a prowadzony przez niego Oddział w N. należał do czołowych oddziałów strony powodowej pod względem osiąganych dochodów. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie można również przyjąć, iż dochód jaki osiągnął pozwany z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej w ramach serwisowania i napraw sprzętu medycznego automatycznie byłby dochodem powodowej spółki, gdyby pozwany takiej działalności nie wykonywał. Świadek T. K. jednoznacznie stwierdziła, iż współpraca Sanatorium (...) w M. ze stroną powodową zakończyła się w 2003 roku, przez dwa lata prace serwisowe wykonywali zatrudnieni w Sanatorium konserwatorzy i dopiero w 2005 roku z inicjatywy Sanatorium została zawarta umowa z pozwanym. Należy mieć także na uwadze fakt, że na rynku działały inne firmy niż tylko powodowa spółka, która przegrała przetarg na obsługę Szpitala w K. na rzecz (...) firmy (...). Sąd pierwszej instancji podkreślił, że oferty powodowej spółki przygotowywane były przez dział marketingu, znajdujący się K., natomiast pozwany nie miał wpływu na przygotowywanie ofert, ani też nie miał uprawnień do podpisywania umów z kontrahentami. Sąd pierwszej instancji podniósł również, że strona powodowa nie wykazała wysokości szkody spowodowanej działaniem pozwanego, gdyż powołany w rozpatrywanej sprawie biegły z zakresu księgowości dokonał jedynie przybliżonego wyliczenia kwoty przychodu osiągniętego przez pozwanego w okresie od stycznia 2002 roku do listopada 2007 roku, opierając się w tym zakresie na deklaracjach podatkowych VAT-7, a ponadto wyliczonej przez biegłego kwoty nie można utożsamiać z wysokością szkody poniesionej przez powodową spółkę, gdyż nie można uznać, iż Spółka świadczyłaby te wszystkie usługi, tym bardziej, że z częścią obsługiwanych przez pozwanego podmiotów nie miała podpisanych umów. Pozwany dokonywał napraw sprzętu medycznego w latach 2004 - 2007 tylko w niewielkim zakresie, zaś przychód z tej działalności wyniósł kwotę 22.259 zł., co stanowiło zaledwie 6,62 % całości przychodów pozwanego. Działalność pozwanego nie zagrażała zatem realnie interesom powodowej spółki. Ponadto strona powodowa wniosła powództwo w niniejszej sprawie dopiero w kwietniu 2013 roku, ponad 5 lat po rozwiązaniu z pozwanym umowy o pracę, w czasie gdy pozwany odmówił zbycia udziałów w Spółce.

Z powyższych względów, Sąd Okręgowy na podstawie wskazanych wyżej przepisów prawa materialnego oddalił powództwo jako nieuzasadnione, natomiast o kosztach orzekł na zasadzie art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 roku, poz. 461), zasądając od strony powodowej na rzecz pozwanego kwotę 7 217 zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

**Apelację** od powyższego wyroku wywiodła strona powodowa - Zakłady (...) Spółka z o.o. w K.. Zaskarżając wyrok w całości zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, a to:

I. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak przedstawienia w uzasadnieniu wyroku sądowej oceny dowodu z przesłuchania stron, przy jednoczesnym oparciu ustaleń faktycznych na zeznaniach tak przedstawiciela powoda, jak i samego pozwanego, w sytuacji, gdy zeznania te w najistotniejszych kwestiach wzajemnie się wykluczają, co poddaje w wątpliwość fakt przeprowadzenia takiej oceny przez sąd, a w razie przeprowadzenia takiego procesu uniemożliwia jego ocenę, między innymi pod kątem dochowania przez sąd reguł oceny dowodów wyrażonych w art. 233 § 1 k.p.c.;

II. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym w zakresie, w jakim Sąd uznał, iż powód nie dowiódł wysokości doznanej szkody, podczas gdy wartość ta wyrażająca się w kwocie 238.238 zł. została wyliczona w przedstawionej przez powoda, a dopuszczonej przez Sąd i uznanej za wiarygodną opinii biegłej z zakresu księgowości T. P.;

2. jednoczesne przyjęcie dwóch nielogicznych i sprzecznych ustaleń, tj. z jednej strony, że w powodowej Spółce panował zwyczaj świadczenia przez pracowników usług konkurencyjnych na rzecz innych podmiotów przy pełnej aprobacie władz Spółki dla tego faktu, a z drugiej, że Spółka, reprezentowana przez te same władze, praktykowała umowy o zakazie konkurencji w celu zapobieżenia podejmowania przez jej pracowników działalności konkurencyjnej;
3. przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i sformułowanie na podstawie zeznań pozwanego oraz zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej wniosków z nich niewynikających, a mianowicie, że pozwany poza serwisowaniem sprzętu medycznego wykonywał również inne prace naprawcze i serwisowe sprzętu elektrycznego (pralek, telewizorów) oraz dokonywał pomiarów elektrycznych, podczas gdy pozwany wyraźnie przyznał, że całe życie zajmował się serwisem i naprawą sprzętu medycznego, a założenie przez niego działalności gospodarczej stanowiło konieczność z racji cięcia kosztów przez obsługiwane przez niego podmioty, zaś z wpisu do (...) ujawniającego jedynie deklarowany przedmiot działalności gospodarczej nie wynika, aby ta działalność była przez przedsiębiorcę faktycznie wykonywana, co w konsekwencji doprowadziło Sąd do błędnego ustalenia, że działalność pozwanego w części, w jakiej była zbieżna z działalnością powodowej Spółki była wręcz marginalna, nie przekraczała poziomu 6,62% przychodów pozwanego i jako taka nie stanowiła realnego zagrożenia do interesów powódki;
4. wyprowadzenie wniosków dalej idących niż pozwala na to materiał dowodowy sprawy, w szczególności w zakresie przyjęcia, że powodowa Spółka wiedziała o działalności konkurencyjnej pozwanego, podczas gdy reprezentant powódki stanowczo temu zaprzeczył (za jego stanowiskiem przemawia fakt, że niezwłocznie po powzięciu wiedzy o powyższym podjęto stosowne kroki prawne przeciwko pozwanemu), zaś sam pozwany przyznał, że powódce i swoim przełożonym o prowadzonej działalności „nie chwalił się, nie informował” oraz, że nie reklamował się;
5. poprzez wyprowadzenie wniosku sprzecznego z dowodami zgromadzonymi w sprawie w zakresie przyjęcia, że pozwany nie miał uprawnień do przedstawiania kontrahentom w imieniu powodowej Spółki ofert współpracy, ani też nie miał wpływu na ich treść, podczas gdy pozwany przyznał wprost, że w zakresie powierzonego mu stanowiska kierownika oddziału w N. zajmował się między innymi pozyskiwaniem nowych klientów na rzecz Zakładów (...) sp. z o.o., od czego otrzymywał premie.

Z uwagi na fakt, iż uprawnienie pozwanego do składania ofert kontrahentom powodowej Spółki nie było dotąd okolicznością sporną, a dopiero Sąd pierwszej instancji poczynił odmienne ustalenia w tej mierze, apelujący wniósł o dopuszczenie przez Sąd drugiej instancji dowodu z karty pracy pozwanego wraz z zakresem obowiązków celem wykazania, jakie zadania zostały powierzone pozwanemu wraz z objęciem stanowiska kierownika oddziału.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego rozstrzygnięcia i zasądzenie od pozwanego J. K. (1) na rzecz Zakładów (...) Spółki z o.o. z siedzibą w K. kwoty 238.238 zł. wraz z ustawowymi odsetkami licznymi od dnia 1 lutego 2013 roku do dnia zapłaty, a ponadto zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu za drugą instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych oraz o ponowne rozstrzygnięcie o kosztach procesu za pierwszą instancję.

W uzasadnieniu środka odwoławczego, odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., apelujący stwierdził, że w pisemnych motywach wydanego orzeczenia brak jest wyводу prezentującego sądową ocenę dowodu z przesłuchania stron, co uniemożliwia ocenę instancyjną sfery motywacyjnej zaskarżonego wyroku. Zeznania reprezentującego stronę powodową prezesa zarządu W. L. i zeznania pozwanego radykalnie się różnią, między innymi w kwestii świadomości strony powodowej odnośnie do działalności pozwanego, daty ujawnienia naruszenia zakazu konkurencji oraz zwyczajów panujących w Spółce w zakresie podejmowania przez pracowników dodatkowego zatrudnienia. Wszystkie te okoliczności zostały przyjęte przez Sąd zgodnie z twierdzeniami pozwanego, jednakże za podstawę swoich ustaleń Sąd powołał zarówno zeznania reprezentanta powodowej spółki, jak i pozwanego, nie różnicując wartości obu depozycji. Tymczasem należy się domyślać, że Sąd przynajmniej częściowo odmówił wiarygodności przedstawicielowi strony powodowej. W dalszej części wywodów autor apelacji podniósł, iż strona powodowa wiedzę o działalności konkurencyjnej pozwanego powzięła przypadkiem w 2007 roku, co niemal natychmiast skutkowało zakończeniem stosunku pracy z pozwanym oraz podjęciem przeciwko niemu stosownych kroków prawnych. Powodowa spółka

nie tolerowała działalności konkurencyjnej swoich pracowników, o czym świadczy praktyka zawierania umów o zakazie konkurencji. Nawiązując do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. apelujący wskazał, że Sąd Okręgowy dowolnie przyjął, że spółka nie wykazała wysokości poniesionej szkody, podczas gdy odpowiednie wyliczenie zawiera zarówno opinia biegłej z zakresu księgowości T. P. - opinia sporządzona w postępowaniu karnym, jak i opinia biegłej z zakresu finansów i rachunkowości K. O. wydana na zlecenie Sądu pierwszej instancji w rozpatrywanej sprawie. Apelujący zarzucił dalej, że Sąd Okręgowy dowolnie przyjął, że pozwany w latach 2004 - 2007 dokonywał napraw sprzętu medycznego w niewielkim zakresie i osiągnął z tego tytułu przychód w kwocie 22 259 zł. Skarżący zaprzeczył, aby w powodowej spółce panował zwyczaj świadczenia konkurencyjnych usług przez pracowników spółki na rzecz innych podmiotów, za czym przemawia zawieranie umów o zakaz konkurencji, pominięty przez Sąd dowód w postaci zwolnienia dyscyplinarnego pracownika B. K. właśnie z powodu naruszenia zakazu konkurencji oraz podjęte przeciwko pozwanemu kroki prawne niezwłocznie po otrzymaniu przez Spółkę informacji o prowadzeniu przez niego działalności konkurencyjnej. Zdaniem apelującego, fakt uzyskiwania dochodów przez kierowany przez pozwanego oddział spółki oraz okoliczność, iż pozwany nie był karany w trakcie zatrudnienia, zaś swoją działalność prowadził po godzinach pracy przy użyciu własnego sprzętu, nie uchylają bezprawności naruszenia zakazu konkurencji, ani nie umniejszają winy pozwanego (zakaz obowiązywał całą dobę, nie tylko w godzinach pracy). Ponadto Sąd Okręgowy sprzecznie ze zgromadzonym materiałem dowodowym ustalił, że pozwany jedynie marginalnie trudnił się naprawą sprzętu medycznego, co nie zagrażało interesom powodowej Spółki, tymczasem sam pozwany podał, że prowadząc działalność gospodarczą zajmował się wyłącznie naprawami sprzętu medycznego, a zatem realnie zagroził interesom powodowej Spółki. Odnośnie do wiedzy powoda o prowadzonej przez pozwanego działalności konkurencyjnej skarżący podniósł, iż pozwany nigdy nie uzyskał zgody pracodawcy na wykonywanie konkurencyjnej działalności, ani też nie zwracał się o wydanie takiego zezwolenia, zarząd spółki miał swoją siedzibę w K. i nie orientował się w tym, czym po godzinach pracy zajmują się kierownicy oddziałów, natomiast o działalności pozwanego władze spółki dowiedziały się przypadkiem w 2007 roku i od razu podjęły przeciwko niemu kroki prawne. Apelujący stwierdził również, że pozwany z racji zajmowanego stanowiska kierownika oddziału miał uprawnienia do przedstawiania kontrahentom spółki ofert współpracy w imieniu powoda, gdyż był reprezentantem powodowej spółki na obszarze (...). Uprawnienia tego nie wyłącza okoliczność, że przygotowaniem dokumentacji do przetargów zajmował się dział marketingu z siedzibą w K., a także fakt, iż finalne umowy podpisywane były przez członków zarządu spółki. Pozwany nie tylko mógł składać klientom spółki propozycje współpracy i negocjować jej warunki, a wręcz sam przyznał, że poczuwał się do takich obowiązków.

**W odpowiedzi na apelację** strony powodowej pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Zdaniem pozwanego, Sąd pierwszej instancji przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, prawidłowo ustalił stan faktyczny oraz dokonał jego trafnej oceny prawnej. Strona powodowa nie wykazała istnienia odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, w szczególności poniesienia szkody. Nie wykazano bowiem, że gdyby pozwany nie świadczył swoich konkurencyjnych usług, to w jego miejsce usługi te wykonywałyby powodowa spółka, a nie inne działające na rynku podmioty. Ponadto pomimo powzięcie wiadomości o prowadzonej przez pozwanego działalności konkurencyjnej powodowa spółka nie „ukarała” go karą porządkową, ani nie zwolniła dyscyplinarnie, natomiast zwyczaj prowadzenia działalności konkurencyjnej przez kierowników oddziałów, a nie wszystkich pracowników, szeroko opisał świadek S. K., były dyrektor Oddziału Spółki w N., którego zeznania nie zostały zakwestionowane przez stronę powodową. Pozwany stwierdził również, że wysunięty przez powoda zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może odnieść skutku, gdyż nie tyle podważa doniosłość poszczególnych dowodów i ich ocenę, co odwołuje się do oceny faktów. Odnosząc się do załączonych do apelacji dokumentów pozwany wskazał, że czym innym jest składanie oferty, a czym innym jej przygotowanie i wpływ na jej treść. Pozwany wykonując swoje obowiązki służbowe nawiązywał kontakt z różnymi podmiotami i o takich potencjalnych klientach informował dział marketingu, który przygotowywał stosowną ofertę, zaś pozwany miał jedynie margines na drobne negocjacje, a decyzja o podpisaniu umowy zawsze pozostawała w gestii zarządu powodowej spółki. Powyższe okoliczności nie były sporne, stąd przedłożone wraz z apelacją dowody z dokumentów powinny zostać pominięte. Konkludując pozwany podtrzymał zgłoszony w postępowaniu pierwszoinstancyjnym zarzut przedawnienia roszczenia oraz zarzut braku istnienia stosunku prawnego (umowy o zakazie konkurencji), z którego powód wywodzi swoje roszczenie, gdyż nie zostało wykazane następstwo prawne w

zakresie przejścia praw i obowiązków z umowy o zakazie konkurencji zawartej pomiędzy pozwanym, a zakładem budżetowym na powodową spółkę.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja nie jest uzasadniona.

Przedmiotem sporu w rozpatrywanej sprawie była kwestia odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego wobec strony powodowej z tytułu naruszenia zakazu konkurencji, ustanowionego umową zawartą przez strony stosunku pracy.

Na wstępie niniejszych rozważań należy się odnieść do zarzutów apelacji zmierzających do zdyskredytowania poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych i trafności dokonanej przez ten Sąd oceny zgromadzonego materiału dowodowego, gdyż tylko w prawidłowo ustalonej podstawie faktycznej rozstrzygnięcia można poddać ocenie zasadność wysuniętego przez stronę powodową roszczenia odszkodowawczego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie można się zgodzić ze skarżącym, iż Sąd pierwszej instancji, czyniąc ustalenia dotyczące okoliczności istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia przedmiotu sporu, dopuścił się naruszenia przepisów postępowania, wykraczając poza ramy wyznaczone zasadą swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) oraz dopuścił się takiego naruszenia reguł sporządzenia uzasadnienia wyroku, określonych w art. 328 § 2 k.p.c., które uniemożliwia dokonanie kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia. Rację ma autor apelacji wywodząc, iż pisemne motywy wyroku Sądu pierwszej instancji nie są pozbawione wad, czy też nieścisłości, o czym będzie mowa w dalszej części rozważań, niemniej jednak w ocenie Sądu drugiej instancji nie są to na tyle poważne braki i uchybienia, które miałyby wykluczyć dokonanie kontroli odwoławczej tego orzeczenia, a tylko w takiej sytuacji podniesiony przez apelującego zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. mógłby zostać oceniony jako zasadny. W orzecznictwie utrwalony jest bowiem pogląd, iż wadliwe sporządzenie uzasadnienia orzeczenia, o ile nie są to wady skutkujące niemożnością dokonania jego kontroli instancyjnej, nie stanowi naruszenia przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy, gdyż rozstrzygnięcie sporu zawsze wyprzedza czasowo przygotowanie jego pisemnych motywów. Trudno zatem, by nieprawidłowości w sferze motywacyjnej wyroku wywierały wpływ na wynik zakończonego już procesu i wydanego wcześniej (przed sporządzeniem uzasadnienia) rozstrzygnięcia.

W tej sprawie uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie czyni istotnie zadość wymogom z art. 328 § 2 k.p.c. Przedstawiona przez Sąd Okręgowy analiza zgromadzonego w toku procesu materiału dowodowego jest niepełna. Słusznie skarżący zauważa, iż Sąd pierwszej instancji nie przytoczył argumentacji odnoszącej się do oceny wiarygodności zeznań stron niniejszego postępowania, w szczególności przedstawiciela strony powodowej Prezesa Zarządu W. L., którego depozycje jak się należy domyślać nie zostały obdarzone w całości przymiotem wiarygodności. Wnikliwa lektura treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku – wbrew wywodom apelacji – pozwala jednak zrekonstruować tok myślowy Sądu pierwszej instancji oraz zasadnicze motywy, które przyświecały Sądowi przy ferowaniu orzeczenia oddalającego powództwo. Lansowana przez stronę powodową wersja wydarzeń, w szczególności teza, jakoby powodowa spółka, która nie aprobowała prowadzenia przez swoich pracowników działalności konkurencyjnej, dopiero w 2007 roku powzięła wiadomość o prowadzonej przez pozwanego działalności gospodarczej, noszącej cechy konkurencyjności w stosunku do działalności pracodawcy, nie została uznana za prawdziwą. Pisemne motywy zaskarżonego wyroku prowadzą do konkluzji, że w omawianym tutaj zakresie Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom pozwanego oraz zeznaniom świadka S. K., poprzedniego kierownika (...) oddziału powodowej spółki, którzy zgodnie i kategorycznie stwierdzili, iż w powodowej spółce praktykowany był zwyczaj prowadzenia dodatkowej działalności zarobkowej przez kadre kierowniczą (kierowników oddziałów), a nie wszystkich pracowników, jak to błędnie insynuuje apelujący, a co się z tym wiąże pracodawca od początku posiadał jednak informacje o wykonywanej przez pozwanego działalności konkurencyjnej, gdyż taką wiedzę dysponował ówczesny przełożony pozwanego - S. K.. W tym kontekście wypada odnotować, że autor apelacji w sporządzonym środku odwoławczym nie zakwestionował wiarygodności złożonych przez S. K. depozycji, ani też nie przytoczył jakichkolwiek okoliczności poddających w wątpliwość prawdziwość tego świadka. Podobnie zresztą apelujący postąpił w odniesieniu do zeznań pozostałych osób przesłuchanych w charakterze świadków, nie formułując zarzutów



podważających przypisaną tym zeznaniom przez Sąd pierwszej instancji moc dowodową. Skoro zatem istotne okoliczności rzutujące na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o wyczerpująco omówione depozycje świadków, nie zakwestionowane w apelacji, to nie można zasadnie twierdzić, iż zaskarżone rozstrzygnięcie nie poddaje się kontroli instancyjnej i z tej przesłanki wywodzić zarzutu naruszenia przepisów postępowania w postaci naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., mającego znaczący wpływ na wynik sprawy. W rozważanym tutaj aspekcie zastrzeżenia wzbudza jedynie brak wyraźnego odniesienia się przez Sąd pierwszej instancji do zeznań przedstawiciela strony powodowej, jednakże powyższa nieprawidłowość zaskarżonego wyroku nie uniemożliwia jego kontroli apelacyjnej, ze względu na przedstawioną w uzasadnieniu tego orzeczenia szczegółową ocenę pozostałych środków dowodowych, bazując na której można odczytać tok rozumowania tegoż Sądu. Odmienne zapatrywanie skarżącego jest chybione i nie może się spotkać z aprobatą Sądu drugiej instancji. Zarzut naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. nie jest zatem uzasadniony.

Autor apelacji pozostaje również w błędzie zarzucając Sądowi Okręgowemu przekroczenie ram zakreślonych przez zasadę swobodnej oceny dowodów. Do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby sąd uchybił elementarnym regułom służącym ocenie poszczególnych dowodów i poczynił swe ustalenia przy naruszeniu reguł logicznego rozumowania, właściwego kojarzenia faktów, wiedzy powszechnej, czy też przy całkowitym pominięciu powołanych przez stronę środków dowodowych. W niniejszej sprawie taka sytuacja nie miała miejsca. Sąd pierwszej instancji poddał wnikliwej analizie całość zebranego w rozpatrywanej sprawie materiału dowodowego. Zastrzeżenia wzbudza jedynie brak wyraźnej i jednoznacznej oceny depozycji reprezentującej stronę powodową członka zarządu, o czym była powyżej mowa. Dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne znajdują jednak oparcie w dowodach z dokumentów, a także w dowodach o charakterze osobowym, to jest w zeznaniach świadków, pozwanego oraz częściowo w relacji przedstawionej przez stronę powodową. Apelujący w sporządzonym środku odwoławczym w zasadzie nie podważył wiarygodności zaakceptowanych przez Sąd pierwszej instancji środków dowodowych, wskazał jedynie na sprzeczności pomiędzy zeznaniami strony powodowej i pozwanego w zakresie momentu powzięcia wiadomości o prowadzeniu przez tego ostatniego konkurencyjnej działalności zarobkowej oraz panujących w spółce zwyczajów praktykowania tego rodzaju aktywności przez kierowników oddziałów.

Przechodząc do szczegółowej analizy przytoczonej przez apelującego argumentacji, odnoszącej się do zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., nie można się zgodzić ze skarżącym, iż wysokość wyrządzonej przez pozwanego szkody została wykazana opinią biegłej z zakresu księgowości T. P. oraz korelującą z nią opinią biegłej z zakresu rachunkowości i finansów K. O.. Opinie biegłych dotyczą wysokości osiągniętego przez pozwanego przychodu z tytułu wykonywania działalności gospodarczej, a wyliczonych w nich kwot nie można utożsamiać ze szkodą, jaką miała ponieść powodowa spółka wskutek naruszenia przez pozwanego zakazu konkurencji. Depozycje przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków, będących osobami współpracującymi z pozwanym w imieniu obsługiwanych przez niego podmiotów, nie pozwalają na wysunięcie konkluzji, iż gdyby pozwany zaprzestał prowadzenia konkurencyjnej w stosunku do swojego pracodawcy działalności zarobkowej, to jego klientów przejęłaby powodowa spółka. Po pierwsze, strona powodowa nie była jedynym podmiotem działającym na (...) rynku usług w spornym okresie czasu i nie posiadała wyłączności na dokonywanie montażu, konserwacji, przeglądów, napraw sprzętu medycznego oraz technicznego na tym terenie i musiała się liczyć z konkurencją ze strony innych funkcjonujących w tej branży podmiotów gospodarczych - co zasadnie ustalił Sąd pierwszej instancji. Nadto obsługiwane przez pozwanego placówki medyczne niekoniecznie byłyby zainteresowane współpracą z powodową spółką, nawet w sytuacji rezygnacji z usług pozwanego i nic nie wskazuje na to, aby spośród dostępnych na rynku przedsiębiorców dokonałyby wyboru na korzyść strony powodowej. Powodowa spółka, po przegraniu procedury przetargowej, straciła przecież jednego ze swoich dotychczasowych klientów (Szpital w K.) na rzecz innego podmiotu ((...)), co świadczy o tym, że na obszarze nowosądeckizny w tożsamym ze stroną powodową sektorze działalności gospodarczej skutecznie działał nie tylko pozwany, ale jeszcze bardziej skutecznie działały także inne podmioty, które konkurowały na rynku świadczonych usług. Nie ma zatem racji apelujący wywodząc, że uzyskany przez pozwanego przychód z tytułu prowadzonej działalności konkurencyjnej, wskutek zaniechania przez niego tej aktywności gospodarczej, stanowiłby prosty przychód powodowej spółki. Po drugie, nawet jeśli przyjąć, iż strona powodowa przejęłaby wszystkich obsługiwanych przez pozwanego klientów, a nie ma ku temu podstaw, to i tak przychód pozwanego nie stałby się automatycznie

przychodem spółki. Wypada bowiem podkreślić, że pozwany prowadził działalność gospodarczą poza godzinami pracy w powodowej spółce, a zatem nawet gdyby obsługiwał powyższe placówki medyczne w ramach zatrudnienia i interesu strony powodowej, to przecież Spółka musiałaby mu wypłacić za te czynności dodatkowe wynagrodzenie, ewentualnie zatrudnić pracowników celem wykonania związanych z tym prac, co w konsekwencji niesie za sobą konieczność poniesienia pewnych kosztów. Wywiązanie się przez powodową spółkę z przejętych od pozwanego zleceń wiązałoby się nie tylko z dodatkowymi profitami, ale także z wynikającymi stąd kosztami zorganizowania należytej obsługi serwisowej i technicznej przejętych placówek medycznych. Nieuprawnione jest zatem zapatrywanie apelującego, że przychód pozwanego z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej stanowi uszczerbek majątkowy, jakiego doznała sama Spółka wskutek naruszenia przez pozwanego zakazu konkurencji. Wnioski sformułowane we wzmiankowanych przez apelującego opiniach biegłych oraz dokonane na ich podstawie ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego nie wywierają istotnego wpływu na rozstrzygnięcie przedmiotu sporu w niniejszej sprawie.

W nawiązaniu do sygnalizowanych w apelacji sprzeczności pomiędzy zeznaniami powoda i pozwanego dotyczących panujących w spółce zwyczajów świadczenia przez kierowników oddziałów konkurencyjnych usług, należy zaznaczyć, iż Sąd pierwszej instancji wyjaśnił tą kwestię nie tylko w oparciu o zeznania pozwanego, ale przede wszystkim uwzględniając wersję wydarzeń przedstawioną przez świadka S. K., poprzedniego kierownika (...) oddziału spółki. Odmienne twierdzenia strony powodowej, jakoby pracodawca nie miał świadomości prowadzenia przez pozwanego konkurencyjnej działalności gospodarczej, mają charakter odosobniony i nie zasługują na wiarę. Jeszcze raz warto podkreślić, iż skoro bezpośredni przełożony pozwanego (S. K.) wiedział o wykonywaniu przez niego konkurencyjnych usług, to tym samym wiedzą tą dysponował pracodawca, a przynajmniej powinien ją posiadać w toku prawidłowego zarządzania firmą, gdzie wiedza bezpośredniego przełożonego pracownika musi być utożsamiana z wiedzą pracodawcy. W tym kontekście wypada również zauważyć, że pozwany w trakcie zatrudnienia nie był karany karą porządkową za niełojalne zachowanie poprzez naruszenie zakazu konkurencji, ani też nie został z tego powodu zwolniony dyscyplinarnie. Fakt zastosowania wobec innego pracownika sankcji za naruszenie zakazu konkurencji w postaci zwolnienia dyscyplinarnego z rozważanego punktu widzenia nie ma znaczenia. Wedle relacji pozwanego oraz świadka S. K. praktyka prowadzenia usług zarobkowych w m.in. naprawie sprzętu medycznego dotyczyła kadry kierowniczej (kierowników oddziałów), a nie wszystkich i nie we wszystkich rodzajach działalności pracowników. Nie można także przyznać skarżącemu racji, gdy twierdzi, że po przypadkowym powzięciu przez władze spółki informacji o złamaniu przez pozwanego zakazu konkurencji w 2007 roku natychmiast podjęto względem niego odpowiednie kroki prawne. Powodowa spółka złożyła wprawdzie w organach ścigania zawiadomienie o popełnieniu przez pozwanego przestępstwa, jednakże po umorzeniu tego postępowania w zakresie czynu zabronionego z art. 296 § 1 k.k. (prawomocne postanowienie Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 18 grudnia 2012 roku, sygn. akt II Kz 280/12 utrzymujące w mocy postanowienie Sądu Rejonowego w Muszynie z dnia 25 października 2012 roku, II K 59/12, którym umorzono postępowanie i pozostawiono powództwo cywilne bez rozpoznania) nie wystąpiła niezwłocznie na drogę postępowania cywilnego celem dochodzenia swoich roszczeń odszkodowawczych. Rozpatrywane w niniejszej sprawie powództwo wytoczyła dopiero w kwietniu 2013 roku, a zatem nie tylko po upływie 5 lat od rzekomego (sugerowanego przez apelującego) momentu uzyskania informacji o złamaniu przez pozwanego zakazu konkurencji, ale także po upływie terminu określonego w art. 67 k.p.k., który to przepis pozwala powodowi cywilnemu w terminie zawitym 30 dni od daty odmowy przyjęcia lub pozostawienia powództwa cywilnego bez rozpoznania na złożenie wniosku o przekazanie pozwu sądowi właściwemu do rozpoznawania spraw cywilnych i wówczas za dzień zgłoszenia roszczenia uważa się dzień wniesienia pozwu w postępowaniu karnym.

Konieczne jest także podkreślenie, że wbrew wywodom apelacji, okoliczność, iż kierowany przez pozwanego oddział spółki przynosił dochody, zaś pozwany świadczył konkurencyjne usługi w ramach prowadzonej indywidualnej działalności gospodarczej po godzinach pracy u powoda, z użyciem własnego sprzętu, nie jest w przedmiotowym postępowaniu irrelevantna. Nie wyłącza wprawdzie bezprawności zachowania pozwanego polegającego na naruszeniu zakazu konkurencji, niemniej jednak rzutuje na wyjaśnienie istotnego dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy zagadnienia związanego z powstaniem szkody po stronie powodowej spółki. W sytuacji, w której pozwany podejmowałby konkurencyjną działalność w godzinach pracy w powodowej spółce, czy też przy użyciu należących do niej narzędzi, można byłoby rozważać powstanie pewnego rodzaju uszczerbku majątkowego w aktywach spółki, w

szczególności w postaci nienależnie wypłaconej pozwanemu części uposażenia, czy też wynagrodzenia za użytkowanie sprzętu spółki. W okolicznościach rozpatrywanego przypadku nie mamy jednak do czynienia z taką sytuacją. Brak jest jakichkolwiek przesłanek do stwierdzenia, że pozwany nadużywał swojej funkcji kierowniczej, wykorzystując czas pracy, czy też sprzęt pracodawcy do wykonywania konkurencyjnych usług i zwiększenia swoich przychodów kosztem zasobów Spółki. Pozwany wywiązywał się ze swoich obowiązków pracowniczych, kierowany przez niego oddział należał do czołówki oddziałów Spółki pod względem osiągniętych dochodów, co nie może pozostać bez wpływu na rozstrzygnięcie kwestii jego odpowiedzialności odszkodowawczej wobec pracodawcy.

Sygnalizowane przez apelującego zastrzeżenia w stosunku do poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń w przedmiocie rozmiaru prowadzonej przez pozwanego konkurencyjnej działalności zarobkowej nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotu sporu. Strona powodowa nie wykazała, iż wskutek naruszenia przez pozwanego zakazu konkurencji poniosła szkodę w postaci realnego i kwotowo określonego uszczerbku w swoim majątku, co sprawia że rozmiar wykonywanej przez pozwanego działalności konkurencyjnej oraz wysokość uzyskanych z tego tytułu przychodów nie są istotne, i nie było realnych podstaw do powoływania przez Sąd pierwszej instancji dowodu z opinii biegłego z zakresu księgowości i rachunkowości na okoliczność jaki przychód, czy też dochód osiągnął pozwany w okresie spornym.

Odnosząc się natomiast do akcentowanych przez autora apelacji uprawnień pozwanego do składania ofert potencjalnym kontrahentom w imieniu powodowej spółki oraz do negocjowania z nimi warunków współpracy, stwierdzić trzeba, że pozwany jako kierownik oddziału rzeczywiście posiadał kompetencje do reprezentowania powodowej spółki wobec usługobiorców w sprawach będących przedmiotem prowadzonej przez kierowany przez niego oddział działalności, a także był umocowany do przygotowywania ofert i wycen prac będących przedmiotem działalności oddziału, przy czym to ostatnie uprawnienie realizowane było w ścisłej współpracy z odpowiednimi komórkami organizacyjnymi powodowej spółki, co wynika z dołączonej do apelacji karty pracy oraz zakresu uprawnień pozwanego jako kierownika Oddziału w N.. W tym aspekcie należy się zgodzić z pozwanym, który w odpowiedzi na apelację trafnie zauważa, iż czym innym jest udział w przygotowywaniu i przedstawianiu ofert współpracy z potencjalnymi klientami, czy też podejmowanie działań zmierzających do pozyskania nowych kontrahentów, a czym innym realny wpływ na kształt tych ofert, bądź podjęcie decyzji o podpisaniu umowy. Pozwany nie decydował samodzielnie o finalnym kształcie uzgodnionych z klientami warunków współpracy, ani też nie był uprawniony do zawierania umów w imieniu kierowanego oddziału spółki. Nic nie wskazuje również na to, by zaniedbywał swoje obowiązki służbowe lub przejmował kontrahentów pracodawcy, wykorzystując pełnioną funkcję kierowniczą i nawiązywane przy tej okazji kontakty z klientami spółki. Przykładowo należy zaznaczyć, iż Sanatorium (...) w M. po rozwiązaniu umowy ze stroną powodową zwróciło się do pozwanego z propozycją współpracy dopiero po 2 latach od zakończenia współpracy z powodową spółką, w którym to okresie prace serwisowe świadczyli zatrudnieni przez ten podmiot konserwatorzy. Pozwany nie zabiegał zatem o tego kontrahenta i to Sanatorium było inicjatorem zawarcia z nim umowy.

Podsumowując ten fragment rozważań, dotyczący podstawy faktycznej rozstrzygnięcia oraz zarzucanego w apelacji naruszenia przepisów proceduralnych, stwierdzić trzeba, że Sąd Okręgowy nie wykroczył poza ramy określone przez zasadę swobodnej oceny dowodów z art. 233 § 1 k.p.c., ani też nie naruszył przepisu art. 328 § 2 k.p.c. w stopniu pozwalającym na uwzględnienie tego zarzutu. Sąd pierwszej instancji prawidłowo i dokładnie zrekonstruował stan faktyczny niniejszej sprawy. Sąd Apelacyjny w całości ustalenia te podziela i przyjmuje je za własne, bez potrzeby ich ponownego przytaczania. Ustalenia faktyczne prowadzą zaś do istotnego dla sprawy wniosku, że pozwany nie wyrządził stronie powodowej żadnej szkody na skutek prowadzenia własnej działalności gospodarczej, i to nawet przy przyjęciu, że naruszył zakaz konkurencji jaki obowiązywał go w trakcie przedmiotowego zatrudnienia, skoro jego zamiarem nawet ewentualnym nie było, nie tylko umyślne naruszenie obowiązków pracowniczych, ale także powstanie szkody.

Przechodząc do analizy postawy prawnej zaskarżonego wyroku, w pierwszej kolejności należy odnotować, że Sąd pierwszej instancji niewłaściwie ocenił zasadność podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia, uznając, iż owo przedawnienie nie nastąpiło. Terminy przedawnienia roszczeń ze stosunku pracy zostały określone w art. 291

k.p., który to przepis w § 1 ustanawia zasadę, iż roszczenia ze stosunku pracy ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. W przypadku natomiast roszczeń pracodawcy o naprawienie szkody wyrządzonej przez pracownika wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych, w tym wskutek naruszenia zakazu konkurencji, zastosowanie znajduje termin przedawnienia wynoszący 1 rok, liczony od dnia, w którym pracodawca powziął wiadomość o wyrządzeniu przez pracownika szkody, nie później niż z upływem 3 lat od jej wyrządzenia (art. 291 § 2<sup>1</sup> w zw. z § 2 k.p.). Jeżeli natomiast pracownik wyrządzi pracodawcy szkodę umyślnie, to do przedawnienia roszczenia o jej naprawienie stosuje się przepisy kodeksu cywilnego (art. 291 § 3 k.p.). Z kolei w myśl art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, jednakże w sytuacji, gdy szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c.). Sąd Okręgowy bezzasadnie przyjął, że w przypadku dochodzonego w niniejszym postępowaniu roszczenia odszkodowawczego zastosowanie znajdzie termin przedawnienia przewidziany w tym ostatnim przepisie, to jest art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. Zdaniem Sądu drugiej instancji nie ku temu żadnych podstaw. Okoliczności rozpatrywanej sprawy nie pozwalają na przypisanie postępowaniu pozwanego, nawet naruszającemu zakaz konkurencji, umyślności zarówno w postaci zamiaru bezpośredniego, jak i ewentualnego, a tym bardziej popełnienia przestępstwa (zbrodni lub występku). Działając umyślnie sprawca szkody musiałby obejmować swym zamiarem nie tylko zachowanie łamiące zakaz konkurencji, będące źródłem szkody, ale również samo wyrządzenie szkody. Pozwany podejmował konkurencyjną wobec pracodawcy działalność gospodarczą, niemniej jednak nie można mu przypisać nawet zamiaru ewentualnego w postaci przewidywania możliwości spowodowania szkody i godzenia się na wygenerowanie uszczerbku majątkowego powodowej spółce. Nie miał zresztą żadnego interesu, by uszczuplić majątek zatrudniającego go podmiotu, skoro piastując w nim kierownicze stanowisko pracy był odpowiednio premiiowany w zależności od osiąganych przez jego oddział wyników finansowych, zaś z racji posiadanych udziałów w części i to znacznej był współwłaścicielem powodowej spółki. Ponadto pozwany, jak już wyżej zostało wyjaśnione, świadczył konkurencyjne usługi po godzinach pracy, używając własnego sprzętu, uczestniczył w ogólnodostępnych szkoleniach, nie wyjawiał tajemnicy handlowej pracodawcy, ani też nie przejmował jego klientów. W występujących w rozpatrywanej sprawie uwarunkowaniach faktycznych, stwierdzenie umyślnego wyrządzenia przez pozwanego szkody jest nieuprawnione. Zgromadzony w niniejszym postępowaniu materiał dowodowy nie pozwala także na przypisanie pozwanemu popełnienia przestępstwa, skutkującego postaniem szkody majątkowej, objętej żądaniem pozwu. Brak wyroku skazującego wydanego przez sąd karny oczywiście nie stanowi przeszkody do dokonywania przez sąd pracy własnych ustaleń w tym przedmiocie, co nie oznacza jeszcze, iż można pominąć rozstrzygnięcia zapadające w postępowaniu karnym o innym charakterze niż wyrok skazujący, o którym mowa w art. 11 k.p.c. W rozpatrywanym przypadku sąd orzekający w sprawach karnych nie stwierdził podstaw do przypisania pozwanemu popełnienia czynu zabronionego kwalifikowanego z art. 296 § 1 k.k. i umorzył toczące się w tej sprawie postępowanie karne. W uzasadnieniu wydanego w tym przedmiocie postanowienia z dnia 25 października 2012 roku Sąd Rejonowy w Muszynie podniósł, że nie można utożsamiać wyliczonej przez biegłego kwoty przychodu z wysokością szkody poniesionej przez pokrzywdzoną spółkę, albowiem nie sposób jednoznacznie przyjąć, że pomimo niewykonywania konkurencyjnych usług przez sprawcę szkody, z pewnością usługi te świadczyłaby pokrzywdzona spółka, tym bardziej że z częścią tych podmiotów spółka nie była w ogóle związana gospodarczo (k. 521 – 523 akt sprawy o sygn. II K 59/12). Ustalenia sądu karnego z pewnością nie są wiążące, niemniej jednak nie mogą być pominięte i przemawiają przeciwko tezie, iż objęta żądaniem pozwu szkoda powstała wskutek popełnienia przez pozwanego zbrodni lub występku. Na marginesie warto tylko wspomnieć, że pozwany wyrokiem z dnia 25 października 2012 roku (sygn. akt II K 311/12) został uznany przez Sąd Rejonowy w Muszynie za winnego popełnienia czynu zabronionego realizującego znamiona z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 3 k.k. (oszustwo mniejszej wagi), natomiast postępowanie karne w tym przedmiocie zostało warunkowo umorzone na okres próby wynoszący 1 rok. Powyższe przestępstwo nie pozostaje jednak w bezpośrednim związku z zachowaniem pozwanego, które - według twierdzeń pozwu- było źródłem dochodzonego w niniejszej sprawie obowiązku odszkodowawczego i dotyczyło innej kwestii.

Z powyższym względów, Sąd Apelacyjny skonstatował, iż termin przedawnienia dochodzonego w przedmiotowej sprawie roszczenia powinien zostać ustalony z uwzględnieniem regulacji zawartej w art. 291 § 2 i § 2<sup>1</sup> k.p. w zw. z art. 101<sup>1</sup> § 2 k.p., który w przypadku nieumyślnego wyrządzenia pracodawcy szkody w wyniku naruszenia przez pracownika zakazu konkurencji wynosi 1 rok, liczony od dnia, w którym pracodawca powziął wiadomość o wyrządzeniu przez pracownika szkody, nie później jednak niż z upływem 3 lat od jej wyrządzenia. Strona powodowa od początku, to jest już w momencie podpisywania umowy dotyczącej zakazu konkurencji (24 czerwca 1998 roku), wiedziała o prowadzonej przez pozwanego działalności gospodarczej polegającej na świadczeniu usług z zakresu konserwacji sprzętu medycznego. Bezpośredni przełożony pozwanego był świadom tego stanu rzeczy, o czym była wyżej mowa, co jest równoznaczne z tym, że wiedzę w tym temacie posiadał również pracodawca. Nawet gdyby przyjąć za zeznaniami przedstawiciela strony powodowej, że Spółka dowiedziała się o działalności konkurencyjnej pozwanego z końcem 2007 roku, to i tak w świetle powyższych przepisów żądanie pozwu jest przedawnione. Z roszczeniem odszkodowawczym, wywodzonym z faktu naruszenia przez pozwanego zakazu wykonywania konkurencyjnej działalności, strona powodowa powinna wystąpić przed upływem roku od powzięcia wiadomości o poniesieniu z tego tytułu szkody. Tymczasem rozpatrywane w przedmiotowym postępowaniu powództwo powodowa spółka wytoczyła dopiero w kwietniu 2013 roku, po upływie prawie 6 lat od rozwiązania z pozwanym stosunku pracy, co nastąpiło z końcem 2007 roku (30 listopad 2007 roku). Ostatnim okresem uzyskiwania przez pozwanego przychodów z tytułu wykonywania konkurencyjnych usług, którego dotyczy inicjujący niniejsze postępowanie pozew, jest rok 2007 i nawet gdyby uznać jak wyżej, że szkoda została ujawniona przez władze powodowej spółki w 2007 roku, co stara się wykazać apelujący, to i tak nie został dochowany roczny termin przedawnienia. Ponadto pracodawca wystąpił do organów ścigania z zawiadomieniem o popełnieniu przez pozwanego przestępstwa z art. 296 § 1 k.k., wnosząc równocześnie pozew adhezyjny, niemniej jednak po umorzeniu tego postępowania prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego w Muszynie z dnia 25 października 2012 roku (II K 59/12), na mocy którego pozostawiono powództwo cywilne bez rozpoznania, nie złożył wniosku w trybie art. 67 k.p.k. o przekazanie pozwu sądowi właściwemu do rozpoznawania spraw cywilnych w terminie zawitym 30 dni liczonym od daty pozostawienia powództwa cywilnego bez rozpoznania, co sprawia, że i nie można za dzień zgłoszenia roszczenia odszkodowawczego przyjąć momentu wniesienia pozwu w postępowaniu karnym. Podniesiony przez pozwanego w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji zarzut przedawnienia roszczenia okazał się zatem skuteczny we wszystkich aspektach, wbrew odmiennemu zapatrywaniu Sądu Okręgowego.

Abstrahując od zagadnień związanych z upływem terminu przedawnienia roszczenia wypada zauważyć, iż strona powodowa domaga się naprawienia przez pozwanego szkody w całości, tymczasem z treści przepisu art. 101<sup>1</sup> § 2 k.p. wynika, że pracodawca, który poniósł szkodę wskutek naruszenia przez pracownika zakazu konkurencji przewidzianego w umowie, może dochodzić od pracownika wyrównania tej szkody na zasadach określonych w przepisach rozdziału I w dziale piątym, który normuje odpowiedzialność materialną pracowników. Zgodnie treścią przepisu art. 115 k.p., wchodzącego w skład powyższego rozdziału, pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę w granicach rzeczywistej straty poniesionej przez pracodawcę, a zatem nie za utracone korzyści, a poza tym w myśl art. 122 k.p. naprawienie szkody w pełnej wysokości następuje wyłącznie w sytuacji umyślnego wyrządzenia tej szkody przez pracownika. W realiach rozpatrywanego przypadku, nie mamy do czynienia z umyślnym wygenerowaniem przez pozwanego uszczerbku w majątku pracodawcy. Wysunięte przez stronę powodową żądanie naprawienia szkody w pełnej wysokości jest nieuprawnione, a ponadto w istocie obejmuje ono utracone przez spółkę korzyści, nie mieszczące się w zakresie obciążającego pracownika obowiązku odszkodowawczego. Niezależnie od powyższego, należy się zgodzić z Sądem Okręgowym, iż strona powodowa, o ile wykazała naruszenie przez pozwanego zakazu prowadzenia konkurencyjnej działalności, to nie udowodniła okoliczności, że w następstwie niedozwolonej aktywności gospodarczej pozwanego poniosła realną szkodę majątkową, co zostało powyżej wyjaśnione przy analizie podniesionych w apelacji zarzutów proceduralnych.

W nawiązaniu do sygnalizowanej przez pozwanego kwestii związanej z przejściem uprawnień wynikających z zawartej przez niego z zakładem budżetowym umowy o zakaz konkurencji na powodową spółkę - zdaniem Sądu Apelacyjnego - należy stwierdzić, że strony niniejszego postępowania wiązał stosunek prawny (umowa o zakaz konkurencji),

stanowiący podstawę wytoczonego powództwa. Strona powodowa, funkcjonująca aktualnie jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, jest następcą prawnym poprzednio działającego w formie zakładu budżetowego pracodawcy, z którym pozwany podpisał umowę o zakazie prowadzenia konkurencyjnej działalności. W konsekwencji, na podstawie art. 23<sup>1</sup> § 1 k.p. powodowa spółka z mocy prawa stała się stroną w dotychczasowych stosunkach pracy, w takim kształcie w jakim zostały skonstruowane warunki umowy o pracę przez poprzedniego pracodawcę, a zatem przy uwzględnieniu zawartych umów o zakazie konkurencji. Odmienne stanowisko pozwanego, kwestionującego istnienie tego stosunku prawnego, jest chybione.

Reasumując wszystkie powyższe rozważania, Sąd Apelacyjny uznał, że wytoczone przez stronę powodową powództwo nie może zostać uwzględnione po pierwsze z uwagi na upływ terminu przedawnienia objętego pozvem roszczenia odszkodowawczego, a po wtóre z powodu niewykazania szkody, za której wyrządzenie pozwany ponosiłby odpowiedzialność. Rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji, oddalające powództwo, jest prawidłowe, choć jego uzasadnienie nie jest wolne od błędów i nieścisłości. Przedstawiona w pisemnych motywach wyroku tegoż Sądu ocena dowodów jest niepełna, nie zawiera odniesienia do zeznań przedstawiciela powodowej spółki i nie precyzuje w jakim zakresie zeznania te zasługują na wiarę, a jakim odmówiono im tego przymiotu. Powyższe uchybienie nie ma jednak istotnego wpływu na wynik sprawy, a tym samym nie uzasadnia weryfikacji treści zaskarżonego orzeczenia. Przytoczona przez Sąd Okręgowy argumentacja prawna dotycząca zagadnień związanych z przedawnieniem roszczenia nie jest trafiona, natomiast w przedmiocie zasadności objętego pozvem roszczenia wykazuje luki, utrudniające prześledzenie toku rozumowania sądu orzekające w rozpatrywanej sprawie. Przykładowo należy wskazać, iż Sąd pierwszej instancji, nie przychylając się do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia, nie wyjaśnił, z jakich przesłanek wysuwa wniosek, iż doznana przez powodową spółkę szkoda powstała wskutek popełnionego przez pozwanego przestępstwa, a równocześnie ustala, że postępowanie karne co do czynu kwalifikowanego z art. 296 § 1 k.k. uległo umorzeniu. W pisemnych motywach zaskarżonego wyroku nie zostały także skonkretyzowane okoliczności, które legły u podstaw przyjęcia tezy, jakoby pozwany wyrządzając pracodawcy szkodę działał umyślnie, a przecież rozważając obowiązek naprawienia szkody w pełnej wysokości Sąd Okręgowy musiał zakładać, iż u pozwanego występował zamiar obejmujący, zarówno naruszenie zakazu wykonywania konkurencyjnych usług, jak również wyrządzenie pracodawcy tym zachowaniem szkody majątkowej. Wzmiankowane powyżej uchybienia w zakresie sfery motywacyjnej orzeczenia Sądu pierwszej instancji nie dyskwalifikują prawidłowości jego sentencji, w której słusznie oddalono rozpoznawane w niniejszym postępowaniu powództwo.

Mając na względzie powyższe okoliczności Sąd Apelacyjny - nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji - na mocy wyżej wskazanych przepisów prawa materialnego i na zasadzie art. 385 k.p.c. orzekł o oddaleniu apelacji. O kosztach postępowania orzekł w myśl zasady odpowiedzialności za wynik procesu, zasądając od powoda na rzecz pozwanego zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, na mocy art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z § 13 ust. 3 w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 roku poz. 461).